

Tadeusz Kołosowski

Święty Hieronim jako duszpasterz

Seminare. Poszukiwania naukowe 20, 453-464

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB

ŚWIĘTY HIERONIM JAKO DUSZPASTERZ

Święty Hieronim jest nam znany przede wszystkim jako tłumacz Pisma Świętego (Wulgata), komentator ksiąg biblijnych Starego i Nowego Testamentu, szermierz walki o ascetyczny ideał życia, obrońca ortodoksji. Mniej natomiast znany jako duszpasterz. Tymczasem jego dzieła, zwłaszcza obfita korespondencja, pozwalają nam poznać go jako duszpasterza, który przez osobisty kontakt, a także poprzez listy, stara się w indywidualny sposób podejść do każdego człowieka, stosownie do czasu i sytuacji życiowych, w jakich się znaleźli. W jednym z listów Hieronim pisze: „Z kapłańskiego obowiązku miłuję wszystkich chrześcijan jak synów, a ich postęp w dobrym jest moją chlubą”¹. Poczucie misji kapłańskiej rodzi w Hieronimie miłość duszpasterską, której wyraz znajdujemy w wielu miejscach jego korespondencji. Ta miłość duszpasterska dojrzała w Hieronimie podczas całego jego życia, w którym rozwijał się duchowo i zdobywał doświadczenie do późniejszego, często elitarnego duszpasterstwa.

Zanim więc przejdziemy do ukazania w kilku obrazach sylwetki Hieronima jako duszpasterza, spróbujemy spojrzeć krótko na koleje jego życia, które pozwolą nam lepiej zrozumieć jego późniejszą działalność duszpasterską.

Hieronim² urodził się około 347 r. na obszarze dzisiejszej Słowenii. Pochodził z zamożnej rodziny chrześcijańskiej, co umożliwiło mu solidne wykształcenie. Podczas studiów w Rzymie z rąk papieża Liberiusza przyjmuje sakrament chrztu.

Po studiach w 367 r. zatrzymuje się na krótki czas w Trewirze. Pod wpływem mnichów odkrywa tutaj swoją skłonność do kontemplacji i ascezy – duchowe elementy, które wywrą swój wpływ na dalszą jego drogę życia.

Na krótki czas powraca do Italii. W Akwilei wśród tamtejszych duchownych zakłada ascetyczny krąg, do którego należą Rufin, Heliodor i Euzebiusz z Vercelli.

¹ Hieronim, *List*, 79, 1, w: *Listy*, tłum. J. Czuj, t. 2, Warszawa 1953, s. 210.

² Rys życia św. Hieronima opracowano przede wszystkim na podstawie trzech monografii, jakich doczekał się Hieronim: G. Grützmacher, *Hieronimus. Eine biographische Studie zur alten Kirchengeschichte*, Bd. 1–3, Leipzig 1901; F. Cavallera, *Saint Jérôme, sa vie et son oeuvre*, vol. 1–2, Louvain 1922; J. N. D. Kelly, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, Warszawa, 2003.

Nieco później, prawdopodobnie w drugiej połowie 372 r., Hieronim – zrywając tamtych czasów – wyruszył na wschód, a celem pielgrzymki miała być Ziemia Święta. Jednak, głównie z powodu stanu swojego zdrowia, nie dociera do wyznaczonego celu, ale na dłużej zatrzymuje się w Antiochii. Tutaj po sennym widzeniu, które pozwala mu poznać jego dotychczasową niekonsekwentną postawę w byciu chrześcijaninem³, decyduje się zerwać ze światem.

Na kilka lat wycofuje się na pustynię Chalkis i prowadzi tam życie eremity (374–377). W tym okresie nie wyrzeka się jednak kontaktów z ludźmi. Przyjmuje ich wizyty i utrzymuje ze światem zewnętrznym kontakt korespondencyjny. Ten okres wykorzystuje także na naukę języków, greckiego i hebrajskiego. Po kilku latach tamtejsze środowisko staje się jednak dla Hieronima zbyt ciasne. Opuszcza pustynię i udaje się ponownie do Antiochii. Tutaj ma miejsce fakt, który mógł być istotny dla Hieronima jako duszpasterza. Przyjmuje z rąk biskupa Paulina święcenia kapłańskie. Ciekawe jest to, że Hieronim jednak uległ namowom, przez pewien czas bowiem silnie wzbraniał się przed święceniami. Gdy wreszcie zgodził się je przyjąć, dał jasno do zrozumienia, że pozostanie nadal mnichem, nie będzie spełniał żadnych czynności duszpasterskich i nie będzie zobowiązany do ścisłych związków z Kościołem antiocheńskim. Taka postawa Hieronima nie może nas jednak zbyt dziwić. W tym okresie życie monastyczne ze swoim, przynajmniej w teorii, brakiem związków ze światem i całkowitym poświęceniem się Bogu uchodziło za najdoskonalszą formę powołania chrześcijańskiego, formę, która, jak zobaczymy, wcale nie odebrała Hieronimowi możliwości duszpasterskiego oddziaływania, podejmował je spontanicznie ze świadomą chęcią kapłańskiej posługi na rzecz innych.

Z Antiochii udał się do Konstantynopola. Tutaj jako stronnik Grzegorza z Nazjanzu bierze udział w wielkim synodzie, który przeszedł do historii jako drugi synod ekumeniczny, tłumaczy na łacinę *Homilie* Orygenesisa, którego w tym czasie otacza szacunkiem jako wielkiego nauczyciela.

Następnie powraca do Rzymu. Tutaj przez krótki czas rozpoczyna świetlane życie w otoczeniu biskupa Damazego (382–385). Zachęcony przez niego podejmuje się na bazie Septuaginty nowego tłumaczenia Ewangelii, który zastąpiłby wadliwy tekst *Vetus Latina*. W tym czasie gromadzi wokół siebie kobiety, które poszukują chrześcijańskiej duchowości. Wykłada im Pismo Święte i zachęca do wstrzemięźliwego stylu życia. Ta działalność zjednała mu wielu zwolenników i przyjaciół, ale była też powodem uformowania się grupy oponentów. Nie wszystkim odpowiadał propagowany przez Hieronima program życia chrześcijańskiego. Piętnował on ponadto w swoich listach przy wielu okazjach wady, jakie zauważał w kręgach duchownych czy wpływowych ludzi świeckich. To wszystko powodowało, że coraz bardziej otaczała go atmosfera niechęci, wręcz wrogości, co stało się także powodem wielu podejrzeń i oskarżeń, jakie zaczęto podnosić prze-

³ Por. Hieronim, dz.cyt., 22, 30, t. 1, s. 146–147.

ciwko Hieronimowi. Dopóki żył papież Damazy, Hieronima broniła jego ręka. Po śmierci papieża Hieronim musiał jednak opuścić Rzym.

Rozczarowany⁴ opuszcza Rzym i udaje się przez Antiochię do Jerozolimy. Połączają za nim wkrótce jego najbardziej zaufane z ascetycznego kręgu, Paula i jej córka Eustochium. Okrężną drogą przez Egipt, gdzie odwiedza Dydyma Ślepca w Aleksandrii i umacnia go w wierze, w 386 r. osiada w samotni w okolicach Betlejem i organizuje życie klasztorne, które przyciąga wielu ludzi. Staje się wówczas duchowym doradcą nie tylko mnichów i mniszek, ale także tych, którzy zwracali się do niego korespondencyjnie. Jednocześnie kontynuuje swoje zainteresowania egzegetyczne oraz rozpoczęty w Rzymie przekład Biblii, tym razem poszerzając go o oryginalny tekst hebrajski, objaśnia liczne księgi Pisma Świętego i pisze kilka pomocy do jego wykładania. Prowadzi polemikę z Jowinianem, Rufinem i Wigilancjuszem, a także z pelagianizmem. Oddalony od świata, ale w żadnym wypadku nie zarzuca swojego zainteresowania wydarzeniami w Kościele powszechnym, Hieronim ponad 30 lat spędza w swoim betlejemskim klasztorze, otoczony przez tych, którzy aż do końca szukają jego duchowej wiary. Umiera około 420 r.

Czynną działalność duszpasterską Hieronima poznajemy przede wszystkim na przykładzie jego licznych listów, jakie pisał w ciągu całego swojego życia. Zwłaszcza podczas życia mniszego w Betlejem list był dla niego najważniejszym środkiem komunikacji. Poprzez listy utrzymywał kontakt z ludźmi, których nie mógł poznać osobiście. Przy tym korespondencja była dla Hieronima środkiem, dzięki któremu mógł szerzyć własne myśli. W sumie dysponujemy ponad 150 listami, które wyszły spod jego pióra. Obejmują one okres niemal półwiecza. Najstarszy list został napisany w 370 r., wkrótce po tym jak Hieronim odkrył smak życia ascetycznego w Trewirze, ostatni powstał w 419 r. w Betlejem, krótko przed jego śmiercią. Odzwierciedlają one jego życie od młodości do dojrzałych refleksji pobytu starca w klasztorze.

Możemy poznać, że Hieronim, pisząc listy, miał na względzie ich otwartość. Obok personalnych wskazówek miały one charakter powszechnego pouczenia. Hieronim liczył zawsze, że jego listy oprócz wskazanych adresatów trafią do szerszego grona odbiorców.

Krąg adresatów listów Hieronima jest bardzo duży. Wśród nich znajdują się współcześni mu wybitni przedstawiciele Kościoła: papież Damazy, biskup Augustyn z Hippony, biskup Teofil z Aleksandrii, czy też Paulin z Noli. Z listów Hieronima poznajemy także Pammachiusza, przyjaciela Hieronima z czasów rzymskich, senatora, a później mnicha. Część listów Hieronima ma adresata zbiorowego. Są to listy kierowane bądź do większej liczby osób, bądź do konwentu dziewic albo do kręgu kobiet rzymskich, które stanowiły szczególnie zasięg jego oddziaływania. Dla naszego problemu najważniejsze są listy do dziewic, wdów, mnichów albo do innych osób, którym Hieronim, duszpasterz tych środowisk,

⁴ Por. tamże, 45, t. 1, s. 251–256.

udzielał porad duchowych. Były to bardzo często odpowiedzi Hieronima na pytania zawarte w ich listach. Adresatką bardzo wielu listów była Marcela, wokół której koncentrował się krąg rzymskich dziewic i ascetów.

O tym, że sam św. Hieronim miał świadomość możliwości duszpasterskiego oddziaływania za pośrednictwem listów, świadczy początek jednego z nich, adresowanego do Marceli, gdzie czytamy: „Obowiązkiem piszącego list jest pisać o sprawach rodzinnych albo o życiu codziennym, by nieobecni stawali się dla siebie niejako obecnymi donosząc sobie wzajemnie, albo czego chcą, albo co zaszło, przy czym niekiedy taka wspólna rozmowa zaprawiona bywa również solą nauki”⁵. Te słowa ukazują nam, czym w rzeczywistości dla Hieronima był list. Wyraźnie list zastępuje Hieronimowi osobisty kontakt, spotkanie i rozmowę⁶. Można powiedzieć także, że Hieronim w tych słowach wyraża całą swoją strategię duszpasterskiego oddziaływania przez korespondencję. W tych listach solą nauki Bożej chce on naświetlać konkretne sytuacje życiowe, w jakich znaleźli się jego adresaci, w tym wyrażać się ma jego konkretna duchowa pomoc jako duszpasterza.

Przedstawmy kilka przykładów, w których Hieronim w korespondencji jako duszpasterz udziela rady i duchowej pociechy. Zajmuje stanowisko wobec problemów, które wymagają nie uczonej teologicznej rozprawy, ale osobistej, inspirowanej duszpasterską miłością odpowiedzi.

Duszpasterz, który z miłością umacnia wiarę i wskazuje chrześcijaninowi drogę w trudnej sytuacji egzystencjalnej, w jakiej się znalazł, jest potrzebny, gdy ktoś przeżywał trudne doświadczenie ze strony Boga. O duszpasterskiej postawie Hieronima w takich sytuacjach świadczy wiele listów. Oto kilka przykładów.

Na przełomie 397 i 398 r. Hieronim, przebywający wówczas w Betlejem, napisał list do Kastrucjusza, chrześcijanina, który pochodził z Panonii. Jaka była sytuacja adresata tego listu? Kastrucjusz uskarżał się wówczas na swoje kalectwo. Chodziło o ślepotę. Ciężko przeżywał swoje kalectwo, uważał, że zagniewany Bóg, karze go za jego ciężkie grzechy utratą oczu⁷.

Hieronim, który za pośrednictwem swojego duchowego syna, diakona Herakliusza, usłyszał o zwątpieniu Kastrucjusza, wystosowuje do niego pismo o duszpasterskim charakterze. Na początku listu Hieronim sytuację, w jakiej znalazł się adresat, naświetla słowami Pisma Świętego. Przedstawia historię uzdrowienia ślepego od urodzenia, akcentując odpowiedź Jezusa na pytanie: „Kto zgrzeszył, on czy jego rodzice?” (J 9, 2). Ten tekst to wyjściowa argumentacja Hieronima, za pomocą której stara się obalić punkt widzenia Kastrucjusza. Niejako poszerzając perspektywę, Hieronim wspomina dalej o ludziach, którzy pozostawali bezkarni, chociaż buntowali się przeciwko Bogu, podczas gdy prawdziwi święci byli

⁵ Tamże, 29, 1, t. 1, s. 177.

⁶ Por. B. B. Conring, *Hieronymus als Briefschreiber. Ein Beitrag zur spätantiken Epistolographie*, Tübingen 2001, s. 65.

⁷ Hieronim, dz.cyt., 68, 1, t. 2, s. 101: „Równocześnie zaklinam cię, byś ułomności cielesnej, jaką znosisz, nie przypisywał swym grzechom [...]”.

dręczeni poprzez choroby i nędzę: „Iluż bowiem widzimy pogan, żydów, heretyków i ludzi różnych sekt tarzających się w błocie pożądlivości, ociekających krwią, przewyższających dzikością wilki, a drapieżnością rekiny, a mimo to nie przybliży się bicz do ich przybytku, ani nie są na równi z innymi ludźmi biczowani i dlatego podnoszą się pychą przeciw Bogu, a usta ich sięgają aż do nieba. A z drugiej strony wiemy, że mężowie święci trapieni są chorobami, nędzą, ubóstwem i może mówią: »Więc na próżno uświęciłem duszę moją i obmyłem między niewinnymi ręce moje« (Ps 72, 13), lecz sami się ganią i dodają natychmiast: »Jeśli tak będę opowiadał, oto potępiłem rodzaj synów twoich« (72, 15)»⁸. W ten sposób Hieronim stara się w sposób stanowczy odrzucić metafizyczne pytanie Kastrucjusza o sens cierpienia, jakie wpisuje on w swoją skargę. Hieronim w tym przypadku jednak nie tylko burzy świat przeżyć Kastrucjusza w obliczu Bożego doświadczenia, ale stara się budować pozytywne wartości i przeżycia na gruzach jego duchowych doznań. Czyni to, opierając się na tekstach biblijnych, w sposób szczególny podkreśla słowa: „Bowień karci Pan, kogo miłuje” (Prz 3, 12). Tę biblijną argumentację Hieronim wzmacnia wyrażonym przekonaniem, że dla grzesznika nie ma żadnej nagrody, lecz o wiele większa kara, kiedy nie dotyka go gniew Boga. Rzeczywistość jest więc zupełnie inna niż ta, do której był przekonany Kastrucjusz. Kto cieszy się wsparciem Boga, ten jest doświadczany: „Tego tylko kształci ojciec, kogo kocha; nauczyciel karze tylko tego ucznia, u którego widzi większe zdolności; jeśli lekarz przestaje leczyć, znaczy to, że stracił nadzieję wyleczenia”⁹. Przykłady: ślepotą Izaaka, męczeńska śmierć Apostołów Piotra i Pawła, wreszcie cierpienie Chrystusa, który wziął na siebie krzyż, wspierają tę tezę. Oczywiście staje się teza, że w chorobie i cierpieniu objawia się dzieło Boże. Hieronim wiąże z tym nadzieję, że Kastrucjusz będzie mógł, jak Łazarz zaakceptować swoją chorobę, aby osiągnąć wieczną szczęśliwość: „Odpowiedz więc raczej tak: Jak Łazarz (Łk 16, 25) odebrał w życiu swoim wiele złego, tak i ja chętnie wycierpię męczarnie, by mi zachowana była przyszła chwała; bo nie będzie Pan dwa razy brał pomsty za to samo (Nah 1, 9)”. To wszystko wskazuje na oczywisty duszpasterski cel, jaki stawia sobie Hieronim, który listem postanowił spotkać się z Kastrucjuszem. Choroby nie należy interpretować ani jako następstwa grzechu, ani jako wrogiej życiu siły (gniew Boga), ale jako umożliwienie przeżycia nowego doświadczenia Bożego. Kastrucjusz powinien przyjąć swoje cierpienie i zrozumieć je jako łaskawe doświadczenie ze strony Boga. W celu umocnienia go w tym postanowieniu oraz po utracie wzroku przenieść sposób wartościowania Kastrucjusza z płaszczyzny fizycznej na duchową, Hieronim dzieli się z nim treścią epizodu, który związany był ze spotkaniem dwóch znanych osobistości Kościoła egipskiego w IV w., a mianowicie św. Antoniego Pu-

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

stelnika i znanego egzegety i teologa aleksandryjskiego Dydyma Ślepca¹⁰. Z owego epizodu Hieronim wyciąga następującą puentę: „Z tego poznajesz, że o wiele lepiej jest widzieć duchem niż ciałem i posiadać oczy, w które nie może wpaść źdźbło grzechu”¹¹.

W 384 r. Hieronim skierował do Marceli jeden z listów. Jego początek nawiązuje do sytuacji, w jakiej znalazła się w tym okresie adresatka. Hieronim bardzo dokładnie opisuje atmosferę porannej liturgii godzin, podczas której wraz z rzymskim kręgiem ascetów rozważał Księgę Psalmów. Oczom czytelnika jawi się obraz wspólnego życia tej grupy¹². To spotkanie przerywa nagle wiadomość o śmierci Lei, jednej z wybitniejszych wdów, która przyłączyła się do ascetycznego kręgu i została przełożoną żeńskiego klasztoru. Szczególnie zmieszała się tą wiadomością Marcela, wielka przyjaciółka Lei. Hieronim w swoim opisie pozwala poznać, że on rozumie i sam odczuwa ból adresatki. Zresztą Hieronim dokonuje pewnego przesunięcia akcentu, gdy odnosi żal Marceli nie do faktu śmierci, ale do tego, że nie mogła ona uczestniczyć w uroczystości pogrzebowej¹³.

Hieronim śmierć wspólnie drogiej im osoby wykorzystuje, by jako duszpasterz umacniać i rozbudzać wiarę Marceli oraz wskazywać, w jaki sposób może ona rozwijać w sobie potrzebne do doskonałego życia chrześcijańskiego cnoty. Czyni to w dwu kierunkach. Po pierwsze, ujmuje ich smutek od strony teologicznej. Hieronim przypomina Marceli, czym dla chrześcijanina jest śmierć. Jest ona przezwyciężeniem ziemskiego życia i osiągnięciem korony chwały. Dlatego ci, których ta śmierć poruszyła, nie powinni się smuć. Po odbyciu pokuty Lea doznaje wiecznej szczęśliwości na łonie Abrahama. Tę rzeczywistość Hieronim

¹⁰ Tamże, 68, 2, t. 2, s. 102: „Gdy błogosławiony Antoni został zaproszony do Aleksandrii przez biskupa św. Atanazego w celu odparcia zarzutów heretyków, przyszedł doń Didym, mąż bardzo wykształcony, a niewidomy; ponieważ wśród rozmów na temat Pisma św. Antoni podziwiał jego talent i chwalił bystrość umysłu, zapytał go z ciekawości: »Czy nie jesteś smutny, że nie masz wzroku zmysłowego?«. Gdy tamten milczał ze wstydu, zapytał go po raz drugi i trzeci, i wydobył z niego wreszcie szczere wyznanie, iż się w duszy smuci z tego. Na to mówi mu Antoni: »Dziwię się, że mąż roztropny boleje nad utratą tego, co mają mrówki, muchy i komary, a nie cieszy się z posiadania tego, na co zasłużyli jedynie święci i Apostołowie«”.

¹¹ Tamże, s. 102–103.

¹² Tamże, 23, 1, t. 1, s. 162: „O godzinie trzeciej dnia dzisiejszego zacząłem, czytać siedemdziesiąty drugi psalm, tj. początek księgi trzeciej, i usiłowałem wykazać, że część jego tytułu należy do końca księgi drugiej, a część do początku księgi trzeciej – a mianowicie słowa: Skończyły się pieśni Dawida syna Jessego, są zakończeniem pierwszej, a zaś Psalm Asajowy początkiem drugiej. Gdy doszedłem do tego miejsca, gdzie sprawiedliwy mówi: »Mówiłem, jeśli opowiadać będę tak, to rodzaj synów twoich źle brałem w obronę«, co w kodeksach łacińskich inaczej mamy wyrażone [...]”.

¹³ Tamże, s. 162–163: „Zauważyłem wtedy, żeś tak pობladła, jakby niewiele albo wcale nie było w tobie życia, które bez smutku wyrывa się po rozbiciu naczynia glinianego. A ty nie dlatego ubolewałaś, żebyś nie była pewna jej przyszłości, lecz że nie mogłaś oddać smutnej przysługi uczestnicząc w pogrzebie. Bo w czasie rozmowy dowiedzieliśmy się, że szczątki jej zostały już przewiezione do Ostii”.

kontrastuje z niedawnym wydarzeniem, nagłą śmiercią dopiero co obwołanego konsula, który w tej sytuacji został skazany na wieczne potępienie. Z tego zestawienia wynika, że wpływ na przyszłą chwałę u Boga mają spełniane podczas ziemskiego życia czyny¹⁴. Z faktu śmierci przyjaciółki dla Marceliny wynika parenetyczny wniosek. Hieronim wzywa Marcelę, aby wnikliwie zastanowiła się nad swoim życiem. Nie powinna go dzielić pomiędzy Chrystusem a światem, ale powinna się zwrócić od dóbr przemijających do wiecznego szczęścia¹⁵. W ostateczności wspólny smutek po nieoczekiwanej śmierci Lei i związany z tym zrozumiały ból Marceli; pocieszenie w smutku, ukazanie wiecznej szczęśliwości prowadzi Hieronima do poważnej parenezy, aby dłużej nie pozostawać w więzach świata, ale opowiedzieć się za Chrystusem.

Hieronim do pasterskiego prowadzenia życia duchowego Marceli wykorzystuje także inne doświadczenie z jej życia. Pokazuje to list Hieronima do Marceli napisany również w 384 r. Wówczas wielotygodniowa choroba dotknęła Blezyłę, córkę Pauli, jedną z członkiń ascetycznego kręgu rzymskiego. Pod wpływem choroby życie Blezyli, dotychczas nastawione na zażywanie przyjemności, uległo zasadniczej przemianie. Na tę przemianę mogła mieć także wpływ nagła śmierć jej męża. Znaczny wpływ na nawrócenie Blezyli miała także Marcela, co naraziło ją na ostrą krytykę ze strony otoczenia¹⁶. Marcela, szukając pomocy, zwróciła się o nią do św. Hieronima. W odpowiedzi Hieronim stara się wzmocnić jej wiarę, a wykorzystuje do tego oba zaistniałe wówczas doświadczenia, jakie były dziełem Boga, czyli chorobę Blezyli oraz niezasłużoną krytykę, jaka spotkała Marcelę. Hieronim przytacza kilka tekstów biblijnych: ofiarę Izaaka, uprowadzenie Józefa, groźbę bliskiej śmierci króla Ezechiasza, zaparcie się Piotra i prześladowanie Pawła¹⁷. Bliższy zamysł nad tymi tekstami pozwala zrozumieć, że chodzi w nich o doświadczenia od Boga i ich zbawienne skutki. W ten sposób Hieronim zwraca uwagę Marceli, że Bóg od zawsze wystawiał ludzi na próbę, kiedy chciał działać na rzecz ich zbawienia. To co z ludzkiego punktu widzenia wydawało się ciemną doliną, dzięki działaniu Boga stawało się drogą do pełni zbawczego celu. Owe teksty biblijne stanowią z kolei jakby pomost do ukazania teologicznego wymiaru choroby Blezyli. W żadnym razie nie była ona czymś przypadkowym: „Blezyła prawie przez trzydzieści dni bez przerwy trawiona była gorączką, by poznała, że należy odrzucić rozkosze ciała, które wkrótce stanie się pastwą robactwa. Przy-

¹⁴ Por. tamże, 23, 2, t. 1, s. 163.

¹⁵ Tamże, 23, 4, t. 1, s. 164: „Przeto ostrzegam i z płaczem oraz wzdychaniem błagam, byśmy dopóki bieżymy drogą tego świata, nie odziewali się w dwie tuniki, tj. w podwójną wiarę, nie obciążali się skórzanym obuwiem, tj. uczynkami martwymi, byśmy nie szukali różeg, tj. podpory w świeckiej władzy, byśmy nie chcieli równocześnie posiadać Chrystusa i świata. Niech za to po tym, co krótkie i znikome, nastąpią rzeczy wieczne i gdy codziennie – mówię o ciele – umieramy, nie uważajmy się w innych rzeczach za wiecznych, byśmy wieczni być mogli”.

¹⁶ Por. tamże, 38, 2, t. 1, s. 222–223.

¹⁷ Por. tamże, 38, 1, t. 1, s. 222.

szedł i do niej Pan Jezus i dotknął ręki jej, a ona wstawszy posługuje mu. Było w niej coś niedbałego i, chustami bogactwa obwiązana, leżała w grobie świata, ale Jezus rozrzewnił się i, wzruszony w duchu, zawołał mówiąc: Blezyło, wynijdź z grobu. Ona, wezwana, powstała, a wyszedłszy ucztuje z Panem¹⁸. Choroba jest więc zainicjowanym przez Boga procesem edukacyjnym, który powinien prowadzić Blezyłę do pokuty i nawrócenia. Hieronim duszpasterz pozwala także, aby Marcela wyciągnęła dla siebie wnioski, który ożywi jej wiarę i jej duszpasterskie zaangażowanie. Co prawda Marcela stała u boku chorej, aby udzielać rad i napominać ją, ale w rzeczywistości to sam Bóg, który przez Jezusa Chrystusa nadał znaczenie zbawczemu prawu, dokonał dzieła uzdrowienia Blezyli, przede wszystkim w zakresie życia duchowego. Blezyła została wyrwana sądowi i powołana do nowego życia, które zostało opisane w obrazie zmartwychwstania. Pełne zaangażowania przemówienie w obronie stanu wdowieństwa, jakie Hieronim przedstawia w drugiej części listu, wynika z tego sposobu myślenia w sposób samorzutny. Blezyła, która po wyzdrowieniu odrzuciła ponowne małżeństwo, jest w swojej łagodnej postawie, w przyjmowaniu prostego pokarmu i postawie żarliwego życia modlitwy prawdziwym wzorem chrześcijańskiego życia¹⁹. Kto ją krytykuje, zwraca się przeciwko sobie samemu. Dochodzi tutaj do głosu zdecydowany sposób argumentacji, podjęty w celu umocnienia Marceli i ostrzeżenia przed niesprawiedliwą krytyką.

Hieronim był duszpasterzem, który w imię miłości chrześcijańskiej starał się oddziaływać na stosunki społeczne. Przykładem tego jest list Hieronima do Kastoryny, jego ciotki, który napisał około 375 r. Powodem napisania listu był trwający pomiędzy nimi przez dłuższy czas konflikt, na którego temat nie mamy żadnych bliższych danych, a który doprowadził do głębokiego podziału między nimi. Hieronim – jak zaznacza to w liście – próbował doprowadzić do pojednania przed rokiem, ale jego działanie nie przyniosło skutku²⁰. Analizowany przez nas list świadczy o podjęciu ponownie próby. W tym liście także punktem wyjścia jest argumentacja zakorzeniona w Piśmie Świętym, tym razem w słowach św. Jana Apostoła i Ewangelisty: „Kto nienawidzi swego brata jest mordercą” (1 J 3, 15). Tymi słowami o bardzo poważnej wymowie rozpoczyna Hieronim swój list do ciotki. Cytowane dalej inne teksty ze Starego i Nowego Testamentu wzmocniają tylko tę treść²¹ i pozwalają stwierdzić, że Hieronim odczuwa istniejącą sytuację jako morderstwo. I nie chodzi tutaj tylko o stosunki międzyludzkie. Zaistniały

¹⁸ Tamże, 38, 2, t. 1, s. 222.

¹⁹ Por. tamże, 38, 3, t. 1, s. 223.

²⁰ Tamże, 13, t. 1, s. 33: „Proszę przeto, tak jak i w poprzednim liście sprzed roku, by był między nami pokój, jaki nam Pan zostawił [...]”. Niestety ten list nie zachował się do naszych czasów.

²¹ Ps 4, 5: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie”; Ef 4, 26: „Niechaj słońce nie zachodzi nad zagniewaniem waszym”; Mt 5, 23: „Jeśli poniesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pojednać się pierwaj z bratem twoim. A potem przyjdiesz i złożysz dar twój”.

poniemędzy nimi stan zagraża ich relacjom względem Boga: „W jaki sposób w codziennej modlitwie mówiliśmy: »Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom«, gdy usposobienie kłóci się ze słowami, a modlitwa nie zgadza się z uczynkami?»²². Poprzez dobór odpowiednich cytatów biblijnych Hieronim zdaje się zmierzać do jednej puenty: sposób postępowania Kastoryny wskazuje wyraźnie, że chrześcijaństwo w przypadku konkretnych konfliktów musi okazać się czymś innym od dotychczasowej postawy. Pojednanie jest niezbędne, ponieważ chodzi w nim o nic innego, jak tylko o zachowanie prawdziwego pokoju, który pozostawił Chrystus. List kończy Hieronim wskazaniem na konsekwencje, jakie pociągnie za sobą zaniechanie pojednania? Czyni to w ukazaniu nadchodzącego sądu: „Wkrótce przed trybunałem Jego zawarta albo zerwana zgoda otrzyma nagrodę albo karę. Jeśli ty – nie daj Boże – nie zechcesz tego, ja będę usprawiedliwiony. Ten mój list, gdy zostanie przeczytany, rozgrzeszy mię»²³. Te słowa wyrażają przekonanie Hieronima o nieuniknionym zdaniu rachunku przez Bogiem – jest to myśl, która nie tylko przewija się w tym liście, ale Hieronim odwołuje się do niej wielokrotnie w swoim duszpasterstwie. Duszpasterstwo Hieronima zawiera więc swoją perspektywę eschatologiczną, także – jak wykazuje powyższy list – na scenie stosunków międzyludzkich.

Przykład duszpasterstwa św. Hieronima odnośnie do kształtowania stosunków międzyludzkich znajdujemy także w liście do Lety, jednej z żyjących w Rzymie chrześcijanek, pochodzących z patrycjuszowskiego rodu. Właściwym powodem tego powstałego w 401 r. listu jest pouczenie Lety co do wychowania córki Pauli, która już przed przyjściem na świat została poświęcona Bogu. Jednak na początku listu Hieronim, motywowany duszpasterską troską porusza całkiem inny problem. Wyraża swoją troskę o zbawienie duszy ojca Lety, Albinosa, który odrzucał nie tylko przystosowanie się do zasad wiary chrześcijańskiej, lecz także jako pogański kapłan trwał przy swojej starej religii. Hieronim rozpoczyna z Letą rozmowę na ten temat od przypomnienia słów Apostoła Pawła z 1 Kor 7, 13–14 (przywilej Pawłowy): „Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje! Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez »brata«. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte”. W ten sposób Hieronim przypomina adresatce, w jakich okolicznościach można rozwiązać małżeństwo zawarte pomiędzy stroną chrześcijańską a niechrześcijańską. Jednak według Hieronima taka sytuacja ma daleko bardziej idące znaczenie i pozwala się odnieść także do sytuacji Lety. W kolejnych słowach tego listu Hieronim wskazuje na dalej idące rozumienie słów Apostoła Pawła: „Jeśli dotychczas zdawało się może komuś, że więzy karności zostały zbytnio rozluźnione i pobłażliwość nauczyciela jest niebezpieczna, niech się zastanowi

²² Hieronim, dz.cyt., 13, t. 1, s. 33.

²³ Tamże.

nad domem ojca twego, męża wprawdzie bardzo znakomitego i bardzo wykształconego, ale jeszcze błędzącego w ciemnościach, a zrozumie, iż to rada Apostoła sprawiła, że gorycz korzenia wynagrodzona jest słodyczą owoców, a młde latorośle drogocenne wydają balsamy. Ty urodziłaś się z nierównego małżeństwa; od ciebie i mego Toksocjusza pochodzi Paula. Któż by uwierzył, że wnuczka kapłana Albina narodzi się z obietnicy matki, że w obecności dziadka i ku jego uciesze niezdamny jeszcze język maleństwa będzie nucił Chrystusowe »alleluja«, a starzec piastować będzie na swym łonie Bożą dziewicę? Dobrze i szczęśliwe były nasze oczekiwania. Święty i wierny dom uświęca jednego niewiernego²⁴. Hieronim przez taką interpretację słów św. Pawła Apostoła jakby relatywizuje dogmatyczny problem pogańskiej religijności ojca Lety, Albinosa, jaki wynika ze starochrześcijańskiego rozumienia chrztu jako wcielenia do Ciała Chrystusa, przy jednoczesnym poglądzie, że świadome wyparcie się wiary chrześcijańskiej stanowi o utracie wiecznego zbawienia, a o takim świadomym wyparciu się wiary można mówić w przypadku Albinosa, otoczonego chrześcijańskimi już krewnymi. Na tym tle Hieronim ukazuje problem i cel duszpasterskiego działania. „Już jest kandydatem wiary ten, którego otacza tłum wierzących synów i wnuków. Ja sądzę, że nawet w młodości mógłby on być uwierzyć w Chrystusa, gdyby takich miał krewnych. Może on pluć na mój list i szydzić z niego, a mnie ogłaszać głupim albo szalonym; bo czynił to i zięć jego, zanim uwierzył. Chrześcijanie stają się, nie rodzą się. Pleśnią pokrywa się złoty Kapitol, sadzą i pajęczyną pokryły się wszystkie świątynie Romy, miasto drży w posadach i fala ludu płynie przed na poły zawalonymi świątyniami do grobów męczenników²⁵. Hieronim przez te słowa zdaje się uświadamiać Lecie, jak miałby zginąć ktoś, kogo, jak w przypadku domu Lety, otacza wierząca rodzina. Hieronim postrzega Albinosa jako kandydata do wiary, który w pewien sposób znajduje się jakby na dziedzińcu chrześcijaństwa. Przez takie podejście do problemu Hieronim zdaje się tworzyć teologię duszpasterskiego oddziaływania w społeczności zróżnicowanej światopoglądowo, co jeszcze na początku V w. wyrażało się w problemie wspólnego życia pomiędzy poganami i chrześcijanami. W tych słowach Hieronim duszpasterz stara się także uspokajać Letę zatroskaną o zbawienie ojca. Ona powinna bez obaw oczekiwać przyszłości swojego ojca. W słowach, że nikt nie rodzi się chrześcijaninem, ale do chrześcijaństwa musi dojrzewać, w żaden sposób nie zwalnia chrześcijańskich członków rodziny od ich obowiązków wobec niechrześcijan. Stawanie się chrześcijaninem jest dla Hieronima procesem dojrzewania, na który nigdy nie jest za późno, ale proces ten wymaga impulsu i wzorców ze strony chrześcijańskich członków społeczności. Dlatego wzywa on adresatkę, by w małoduszny sposób nie ukrywała wiary chrześcijańskiej, lecz występowała z nią otwarcie wobec pogańskiego ojca. Bóg uczyni swoje, gdy dostrzeże szczere wy-

²⁴ Tamże, 107, 1, t. 2, s. 401.

²⁵ Tamże.

znanie. Jak wywodzi Hieronim za pomocą biblijnych przykładów, nawrócenie Łotra na krzyżu wyraźnie wskazuje, że u Boga możliwe jest to, co u ludzi wydaje się niemożliwe. „Niech te słowa moje, Leto, świątobliwa córko w Chrystusie, usuną twoje rozpaczliwe zwątpienie o zbawieniu rodzica, niech sprawią, byś przez tę samą wiarę, przez którą zasłużyłaś na córkę, odzyskała i ojca i cieszyła się błogosławieństwem całego domu, świadoma obietnicy Pana: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga”. Nawrócenie nigdy nie jest zbyt późne. Łotr z krzyża przechodzi do raj; Nabuchodonozor, król babiloński, zdziczały na sercu i na ciele, żył jak zwierzę na pustyni, a potem odzyskuje ludzki umysł”²⁶. Kwestię duszpasterskiego podchodzenia do braci o innym światopoglądzie religijnym Hieronim kończy więc słowami, które stanowią zachętę do budowania na zbawczym działaniu Boga.

Święty Hieronim nie wypracował żadnej systematycznej nauki o duszpasterstwie, nie napisał też pisma, które dotyczyłoby duszpasterstwa samego w sobie, czy też wskazywałoby na zadania duszpasterstwa. Duszpasterstwo znamionuje jednak jego kościelną działalność. Jest ono bardzo widoczne w jego korespondencji, która jak powiedziano, była dla niego rodzajem spotkania i rozmowy, dialogu z ludźmi, którzy bardzo często zwracali się do niego z problemami dotyczącymi życia wiarą w codziennej rzeczywistości. Wiele jego listów jest odpowiedzią na owe pytania i prośby, listy zawierają szczegółowe wskazówki dotyczące zachowania życia wiary w konkretnych egzystencjalnych sytuacjach. Hieronim nadał swoim listom charakter okólny, stąd daje nam on przykład duszpasterstwa o bardziej powszechnym zasięgu za pośrednictwem korespondencji.

Z listów, które poddaliśmy analizie, wynika, że Hieronim odnosił się z duszpasterskim namysłem do określonych sytuacji. Podejmuje on prośby, pytania, troski albo skargi adresatów, rozważa je i reflektuje, zwykle na początku listu albo w dalszej jego części. Przez to Hieronim sygnalizuje swoją gotowość do zrozumienia i empatii wobec adresatów. Jako duszpasterz Hieronim nie rości sobie pretensji do tego, by obdarzać go jakimś szczególnym autorytetem. Obecne są mu smutek, zwątpienie i kontestacja. Jawi się on jako przyjazny doradca, który wczuwa się w sytuację adresata. Z drugiej strony widać wyraźne zainteresowanie, aby temu kto go prosi, udzielić, jak to tylko możliwe, konkretnej rady adekwatnej do sytuacji.

Naturalnie Hieronim jako duszpasterz nie ogranicza się do opisu sytuacji. Zawsze stara się być jej komentatorem i pogłębia ją w kontekście biblijnym. Słowa Pisma Świętego, które przytacza na początku listu albo po opisaniu sytuacji, dobrze pasują do sytuacji adresatów i stanowią jednocześnie miarę jej naświetlenia Słowem Bożym. Biblia stanowi dla Hieronima podstawę duszpasterskiej argumentacji. Słowo Boże jest prawdą, którą Hieronim przedstawia swoim adresatom. Na nim zasadza on swoje pocieszenie oraz etyczne wymagania, które mają wymiar soterio-

²⁶ Tamże, 107, 2, t. 2, s. 402.

logiczny. Stąd celem duszpasterstwa, jaki stawia sobie św. Hieronim, jest pewna o charakterze parenetycznym dyrektywa. Hieronim pozwala, aby jego listy miały wpływ na określone wyzwania, wyciąga ze słów Pisma Świętego konsekwencje i rozstrzyga o świętości życia w świecie. Często przedstawia apel, w którym przypomina o przyszłym sądzie Bożym, który dokona wypłaty za czyny wykonywane na ziemi. Ta pareneza o eschatologicznym ukierunkowaniu ma u Hieronima charakter zadania, jakie stawia on adresatom: ona powinna pomóc człowiekowi do tego, aby wyznał swoje winy, przyjął chorobę i śmierć, wytrzymał próby doświadczeń i stał się odpowiedzialny za swoich bliźnich. To wszystko świadczy, że duszpasterstwo, jakie praktykuje św. Hieronim, zakorzenione jest mocno w życiu zarówno Hieronima jako duszpasterza, jak i tych, na których za pośrednictwem wymiany korespondencji stara się oddziaływać.

Nota o Autorze: ks. prof. UKSW dr hab. **TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB** jest historykiem literatury wczesnochrześcijańskiej, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych, kierownikiem Katedry Historii Wczesnochrześcijańskiej Literatury Łacińskiej. W Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą jest wykładowcą patrologii i języków klasycznych.

Słowa kluczowe: św. Hieronim, patrologia, wczesnochrześcijańska literatura łacińska, epistolografia, duszpasterstwo.